NUMER 62. ROK TRZECI

NUMER 10. KWARTAŁ I.

MOTYL

PIĄTEK DNIA 5. MARCA 1830 ROKU.

O INTERESSOWNOŚCI.

Wojna z błędami, z osobami pokój.

Lubo talent wszelką materję interessem natchnąć potrafi, trzy są atoli, ogólnie rzecz biorąc interessowności stopnie: *ia*, *ty*, *on*: czyli dla Czytelnika, Czytelnik, piszący, opisany. Te wszystkie wszakże stopnie stanowią iedyną i niepodzieloną iedność, o tyle bowiem tylko ciekawość Czytelnika do obcych iego osobie przedmiotów wtrącać się może, o ile te *iego samego* się tyczą. Każdy zaiste kupiwszy kilka arkuszy zaczernionego papieru zatrudni się nim godzin kilka dla tego samego że zapłacił: lecz czy się zainteressował?

Czuiesz kochany Czytelniku co iest interessowność, ale określić onej bez namysłu nie zdołasz. Interessowność iest to magnes pisarza do twoiej oboiętności, iest to punkt styczności w dążeniu nas obudwóch ku doskonaleniu naszego bytu.

Axjomatem w xięgarstwie że kalendarz i xiążka kucharska to samo niemal przynoszą co najciekawszy Romans: Dla czego? gdyż bezpośrednia styczność tych dzieł z wygodami życia, iest magnesem na kupuiących. Usiłuj Redaktorze zatrudniać się wyłącznie takimi przedmioty które wszystkich obchodzą, będziesz dla wszystkich ciekawy.

Krzyczą na samolubstwo, na wyłączne zaięcie swoią lalką; najgłośniej bo za pomocą druku krzyczą pisarze: a wszakże oni sami, najwięcej tem grzeszą: dowodem cała dotychczasowa interessowność pism perjodycznych codziennych. Brukowe wiadomostki a kłótnie — leszcze gdyby o co, ale o *gusta* muzyczne (Paganini) o *wierszyki* (Mickiewicz, Chodźko,) o *zabawkę* (Teatr Rozmaitości) i t. p.

Wadziła się mrówka z mrówką, który z nich bieglejszy,
Czy konik lepiej śpiewa czy komar choć mniejszy,
A tym czasem mrówiskiem władał ktoś mędrzejszy.

Więc przyiąwszy przeciwne *samolubstwu iednego* założenie, ażeby dogadzać wszystkim *egoizmom* świata zrodzi się Interessowność, Popularność i Zgoda.

Odsyła się Czytelnik do przeszłorocznej bajki o pismach perjodycznych.

Artykuł Nadesłany.

Powinności towarzyskie zajmuią ludzi światowych tak mocno, iak badania matematyczne mogą zajmowa- geometrów: znać czas i godzinę w których należy wypłacać hołd swoich powinności rozmaitym osobom; umieć zastosować politykę do godności ludzi z któremi się obcuie, oddawać wizyty w czasie przyzwoitym, oto są *frasz-*

ki, którch znaiomość iest niezmiernie potrzebną; czynią one szczęście tych, którzy dobrze znaią ich wczas i wartość.

Zapytaj najsławniejszego wpowszechnem mniemaniu Iubilera iakie roboty najwięcej zysku mu przynoszą: odpowie ci że niemi są nic prawie nieznaczące błyskotki: iako to: korale, perełki, naśladowane dyamenty i mnóztwo innych błahych ozdobek, na chwilę tylko przez kilkodniową modę utrzymanych; ale czemże są właściwie te przedmioty płochego zbytku? *fraszkami.*

Cóż posyła Stolica prowincjom w zamianę tylu ważnych artykułów pożywności i dogodzenia pierwszym życia potrzebom? Mody, gałganki, pióra, rajskie ptaki, nieużyteczne drobnostki: logogryfy, lekkie poezye, szarady i kalendarze; ale czemże są wszystkie te płody rozumu i płochości wielkiego świata? *fraszkami.*

Zbiera się liczne towarzystwo: potrzeba ie zaiąć, zabawić, i starać się czas mu przez przyiemne rozerwania ukrócić. Aryjki śpiewane przy fortepianie, albo też lekka muzyka z orkiestry amatorów złożona, gry niewinne, szarady, zagadki, wreszcie ulubione walce i kontradanse nowożytne, oto są *fraszki* goszczące po wielkich miastach.

Pewien doktor w Palermie odkrył nowy sposob przesadzania włosów z iednego miejsca na drugie. Wyrwawszy on sobie kilka ich z głowy, wprawił ie w delikatny otwór zrobiony igłą na piersiach, przyczem wzbudził inflammację naciera iąc części otaczaiące, a wkrótce potem włosy iuż się były wkorzeniły w ciało i rosły iak na głowie. To odkrycie da zapewne powód do czynienia pożyteczniejszych doświadczeń. *K. L.*

DO ANTONIEGO KORWINA BIEŃKOWSKIEGO.

W dzień Imienin 13 *Czerwca* 1816 *r.*

Gdy Horacy obchodził rocznicę Korwina,
W Tyburtynu okolicy,
Siedząc przy dzbanie, śpiewał: »Dodawaj mi wina
Z przedniej Massyku winnicy.
Lubo Korwin uwielbia trzeźwość w Sokratesie,
Soku twego napiie się.''
W takim duchu iest pisana:
Oda Poety do dzbana.
Godny ziomku Korwinie, są dowody na to,
Że się godzi napić czasem:
Nie pogardzał winem Kato,
August piiał z Mecenasem.
Pili w dni uroczyste za przyiaciół zdrowie,
Kraiowy trunek Przodkowie.
Ale odtąd iak z zmianą ojczystych zwyczaiów,
Smak i sposób myślenia zmieniły narody,
Polacy złe i dobre z obcych biorąc kraiów,
Odrzucili wiśniaki, malinniki, miody,
Cóż po tem nastąpiło? Ruskie Dereniaki!..
Napój z odległej krainy:
Rewisalt, Sotern, Tawel, Frontiniaki,
Szatomargo, Szambertiny,
I zakończone na *esy*,
Iakieś Xeresy, Pedroxemesy. etc.
Ten raj wędrowców z gór całego świata,
Modnych zbytków płód nieprawy,
Dziką pstrocizną na stołach przeplata,
Nieznane ojcom potrawy.
Ledwie pozostał na wety,

Z sąsiedzkiego niegdyś kraiu:
Wyższy nad wszystkie zalety,
Bozki nektar od Tokaiu.
Otóż przy takim chciałbym święcić winie,
Dzień twój czcigodny Korwinie.

Molski.

DO TADEUSZA MATUSZEWICZA.

W dzień Imienin 3 *Września* 1816 *roku.*

Panie z niechęcią, biorę się do pióra,
Przeciw niełasce skarbowego Bióra.
Mnóztwo piszącyh w kilku salach siedzi,
Woźni roznoszą papierów tysiące,
Ia przecież twoiej nie mam odpowiedzi,
Na którą czekam blizko trzy miesiące.
Maią może ci Panowie,
Którym ta rzecz iest oddana,
Cóś pilniejszego na głowie,
Niźli Notę Weterana.
Nagrodzony dosyć mało,
Spokojnie miałem z mą płacą umierać....
Co mi sześć rządów przyznało,
Mógłżeby siódmy odbierać?
Czyliż przywilej ustawy,
Które nadał Król łaskawy,
Której tarcza dobroczynna,
Wszystkich zasłaniać powinna,
Za mną iednym wielki Boże!
Dzielnie przemówić nie może.
Ach ieźli na tej ziemi iest słuszności postać,
Przy chlebie wysłużonym mam prawo pozostać....

Kiedy cię poiętność bystra,
Wymowa, kredyt, talenta,
Wzniosły na stopień ministra,
Czciłem wybór królewski w dzień twoiego święta.
Usta moie nie pochwały,
Ale prawdę za cel miały.
Nie przeczułem w owym czasie,
Anim tej chwili spodziewał się dożyć,
Żebyś dla urządzeń w Kassie,
Na zgubę moią pieczęć miał przyłożyć.
Żebym za Twego urzędu,
Bez żadnego na wiek względu,
Bez najmniejszej winy tracił,
Co poprzednicy Twoi, coś Sam dotąd płacił.
Odrób to Panie, ukrzywdzonych żale,
Nie mogą blasku przydać Twoiej chwale.

Molski.

DO DOKTORA.

Kurniesz mię mój Doktorze,
Zapisuiesz lekarstw krocie,
Lecz cóż to wszystko pomoże,
Gdym ia oddany tęsknocie.
Czemuż wasze medycyny,
Memu sercu nie użyte,
Sercu co wzrokiem Malwiny,
Na wylot iest iuż przeszyte.
Czemuż tej rany nie zgoisz,
Która mię tak srogo dręczy,
Czemuż bolu nie ukoisz,
Co trapi umysł młodzieńczy.

Na to biegły Doktor rzecze:
Czegoż to żądasz człowiecze?
Gdy twej słabości przyczyny,
Są z Boskich wejrzeń Malwiny,
Ia nic nie mam do tych rzeczy,
Niech ciebie Malwina leczy.

Parys.

POWINSZOWANIE DRUKARSKIE.

Ileż dzieł ludzkich godnych wiecznej chwały,
W przemianach świata zginęło by marnie,
Gdyby im życia trwałego nie dały,
Nasze drukarnie?

Drukiem podane genj-uszu płody,
Miedź i Egipskie kolossy przetrwaią,
Mogą się starzeć, lecz znowu wiek młody,
W druku zyskaią.

Nie chciej więc gardzić naszemi zalety,
Chociaż na pozór mało rzeczą zda się,
Mieszać, układać różne alfabety,
I męczyć w prasie.

Nasz kunszt na cudzej łasce się nie wspiera,
Bestronny wszystkim pomocy użycza,
Ieden druk głosi, Bozki wiek Homera,
I Marewicza.

Bydź oboiętnym to cecha drukarza,
Ty mądrość twoię naszym świadczysz drukiem,
Inny mniej baczny przez nas to powtarza,
Że iest nieukiem.

Lecz kiedy czułość pracą naszą włada,
Gdy święcić mamy dzień twego nazwiska,
Sama tu wdzięczność życzenia układa
Wdzięczność wyciska.

Nauka twoia nie raz nasze prassy,
Równie iak dobroć umysły zaięła,
Czemuż nie mozesz żyć tak długie czasy,
Iak twoie dzieła?

ZAGADKA.

Gładkie, białe, wszej postaci,
Często pannom patrzę w oczy,
Lecz gdy która wdzięki straci,
Wnet ucieka gdy mię zoczy.
Znajdziesz mię przy toalecie,
Po salonach też bez liku,
Byś mię odgadł pomyśl przecie,
A wnet stanęć; na ięzyku.

—Do dzisiejszego Numeru dołącza się podwójny exemplarz szóstego arkusza Wyżygina.

Explication de la gravure Nro. 62. Fig. *Robe de Crêpe, Parure en Camée.* Fig. 2.*Robe de satin Royal, Bagne en Email.*

Objaśnienie ryciny Nro 62. Fig. Suknia krepowa, potrzeby w kształcie płasko rzeźby. Fig. 2. Suknia z atłasu Królewskiego, łańcuch emaljowy.

Rozwiązanie przeszłej Szarady — Oczy.

W DRUKARNI PRZY ULICY LESZNO Nro. 660.